

1647.180

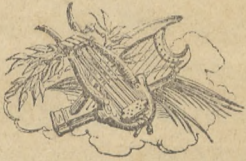
NIACZYŃCIK,

BALLADA BIAŁORUSKA.

NAPISAŁ

ALEXANDER RYPIŃSKI.

(Wyjątek z jego Poczij.)



Wydanie trzecie, ulepszonowane.

Antoni Golecki

Biblioteka Narodowa
Warszawa




30001017257983

I 647.180



PRZEDMOWA AUTORA,

ZAMIESZCZONA PRZY PIÉRWSZÉM TÉJ BALLADY WYDANIU.

UD prosty na Białéjrusi, i w całej prawie Litwie, tam gdzie chłop nie po Litewsku ale po Rusku mówi; śpiéwa, w tém swoim narzeczu, jakąś śmiésznią piosnkę o dziwnym łgarzu Mikiéie; który, postępując sobie we wszystkiém na opak, a różne wyrabiając figle, niedorzeczności i psoty, do niczego się przyznać nie chce, i zawsze zwała winę na Ojca.

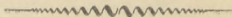
Piosnka-ta śpiewa się zwykle na nutę Kozaczka; — chłopcy tańczą ją z kijem w ręku; i za każdym powtórzeniem jednostajnej jój przypiewki, przeskakują zręcznie przez ten kij, to na prawo, to na lewo.

Początek téj piosnki jest taki :

„A na dware wieciar wieić :
A Mikita żyta sieić!
Mikita!
Czy ty-ta?
Nie ja-ta,
Moj Tata!”

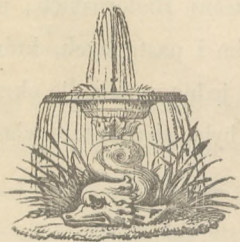
Nie znalazłszy w niej żadnego sensu, wpisując ją do mojego Zbioru Pieśni Białoruskich; chciałem ją poprawić nieco i nadać temu jakiś cel moralny. — Nadzwyczajna jój krótkość jednak, ta nieodstępna towarzyszka kozaczków; a przytém ustawiczne powtarzanie jednostajnej zwrotki,

nie dozwoliły mnie nic z niéj, w pierwiastkowej jéj formie ukształcić; ale, kiedy się raz już wziął do téj roboty: nieznacznie ułożyła mi się długa powiastka, do którój przydawszy coś dziwaczne-go, coś piekielnego, zrobiłem s tego chłopską Balladę; i tę, tu, Czytelnikom moim podaję. — Piérwsza to jest próbka moja w tym dyalekcie napisana — chociaż już, w wydanym dotąd zbiorze moich Pieśni Białoruskich, a mianowicie w tomie drugim i następnych, które jeszcze są pod prasą, nie jedną z nich, dla okrziesania, gdzie tego potrzeba było, nieznacznie własném dotkną-łem piórem.



PRZESTROGA DLA CZYTELNIKA.

Dosłyszawszy kilka skarg od tych, co nieświadomi prozedii, czyli dokładnego wymawiania wyrazów Białoruskich, nie mogli dwóch naszych pierwszych wydań czytać biegle, autor postanowił wydać to trzecie, oznaczone łacińskim długim i krótkim znakiem, wydanie. Czytający przy-
ciśnię więc tam : gdzie znajdzie podłużną kreskę, a resztę skróci. Wyrazy zaś bez znaków : wymówi po polsku, przedłużając przedostatnią.— U, ze znakiem krótkim, to jest : półkolem na wierzchu, zleje z poprzedzającą samogłoską, jak w wyrazach : autor, Europa.



NIACZYŠCIK,

Ballada.

„Stvar nijedna ne gospodi
Varh cjowjeka kako scena.”

SPIEVANJE G. G. PALMOTTA

Vlastellina Dubrovackoga.

(z Rękopisu.)

„I know not if the tale be true,
But as they sang, I sing to you.”

Š PIEŠNI AMERYKAŃSKIOH.



AMŪ užo sto let budzie,

Stāryje pomniać to ludzie;

Skazjć wam i Apanās :

Žyū, byū, Mikita u nas.

Na sāmym kańcū sialā :

Tam jahō chatka bylā.

Dziéciěj nia mieŭ, choć žanāt,
A byŭ biedzien — nie bahāt!
Bahactwa jon usiahō:
Imiēŭ wieprā adnahō;
Da nie spažyŭ i tahō!...
Ū-miasajēd jahō nia biŭ,
Na pradāž kažuć karmīŭ;
I tak daždaŭsia pastā.

Duszāž Mikity prastā!
Jon u sialē usīm swat,
Susiedam dorah jak brat;
Susiedki jahō lubili,—
A, czym mahli tym daryli.
I wot-tak jon sabiē tleŭ:
Iwān zrabīŭ, Iwān zjēŭ!

Czasam, praŭda, i upiŭsia;
Da z nikīm jon nie swaryŭsia!...
Tolkaž na biadŭ swajŭ:
Imiēŭ žonku, jak źmiajŭ.—
Czy ćwiarozwa, czy pjanā,
Jak wiedzma byŭ janā,
Kab jejē palaryž biŭ!
Nichtō jejē nie lubīŭ!...

Czué bylō zapiěũ piatũch :
Janā ũžō, iz chaty szuch!
Nuž da Źyda ũ-karczmũ biecz!
A chto papaũsia naũstrěcz :
Tut kryku poũna bylō!
Až prabudziła siałō.....

I muž pakoju nia mieũ :
Ni jon wypiũ, ni jon zjeũ,
Ni prasnuũsia, ani spaũ :
Sztob czort jejē nie nasłāũ!
To kryczāła, to klałā!
I tak za nos uziāłā :
Szto biednyj ũžō mužŷk,
Wot tak, tak, k' tamũ prywŷk :
Szto, jej addāũ i sztanŷ!
Pamahliž jej Szatanŷ!!!

Kažŷ Mikita nia žyũ,
Pakōrnyj jak ciělā byũ,
Szto chaciēła to rabĩũ;
Paslāła ũ-karczmũ : — iszōũ,
Czy ũ-Wialikdzien, czy ũ-Pakrōũ,
Czy ũ-Miesajěd, czy u Post!
(Znać szto i jon nia byũ prost!!!)

A kalī kumōk pryszōū :
Sztob muzykā nie naszōū :
Słała Mikitu u les;
I tam jahō turnūū bies !
Bylē ů-lasku jēj papāšé
Iszōū, biednyj, choćby krašć!...

....

Da jaszczōž nia-ů-tōm kaniēc!
Atkūl iszlā pad wieniēc,
Attūl, kažy ůžō nikoli,
Cerkwi nie widała boli.
I, jak mnie Marta kazała,
Czortu duszū zapisała.
Da czort to byů iz czarciěj!
Mudrahēl niejkiij, zladziěj! —
Tak jon jej wierna słužyů :
Hdzie ni paszlā, pry niej byů;
Szto chaciēła, to kupiů;
Mužykā jak moh duryů,
A žōneczce spahadāů,
Usiāczynyna padsuwāů;
Pakūl duszů nie pajmāů!

Ni adzīn szeptāŭ susiēd :
Szto ū-Mikity Boha niet.
Janŷ to ūžō i zhadali !
Pohladzīm szto bylō dalij.

* * *

Jak my ūžō toja skazali,
U Mikity wieprāk byŷ :
Jon jahō jak moh bludzīŷ,
Sztob tolka post pierabŷć.
Mikita nasz nia byŷ ŷasy,
Žōnkaž lubiŷa kiebasy;
A czort za žōnkaj chadzīŷ !
Jak naczāŷ jejē durŷć !
Wot tak, tak, aszaŷamīŷ :
Szto, u post swinkā zabiŷa —
Abskrablā i absmaliŷa —
Užō kielbās narabiŷa —
Muž paszōŷ wodki pryniēść
Ad arandarki ciszkōm :
I chacieli užō jeść :
Až tut, nia bylō na czōm.
Niaczyścik, znaisz, nia spaŷ !

Tamū užō tak i byé!
Jon ich zdumaũ skalacíc.
Pabācz, szto im zaihrāũ!
Žonku : ũ-karszcēũ ! pa tareŕku;
Mikicie : ũ-zuby buteŕku;
Bul, bul, bul, bul, bul ! i wot :
Paszlā siwucha u rot!

Bies-že, rad szto ich pajmāũ.
Tak hŕadka, u samyj czas;
Sztob, i nia jeli kiefbās :
Druhīj zahnũũ im kruczōk :
Cup! za miasa, da-j uciōk !
A, szto b nia byŕō paznaki :
Naslāũ kozski, da sabaki;
I-ũsiākamū, u kutōk,
Kīnuũ kiefbasỹ kusōk.

Mikīcicha, ũ-chatu mach !
Až tut hlanué, ažna strach!
Kozski miāũkajué, dziarucca !
Sabaki sabiē hryzucca !
Usī ŕcieny, nuž traszczāé !
Eaũki i stalỹ, skakāé !...

A na pieczy, czort prachwōst,
Uziaŭszy u zuby chwost,
Patul szczoki nadymaŭ :
Aż, jak na dudziē zajhrāŭ.
A pośle, zachachataŭ,
Prŷhnuŭ na stoŭp, daj prapāŭ!

Mikīcicha, da mużā!
Czuć szto niaŭchopić nażā!!
— „Jakijeż czerci u nas?
Ni harełki! ni kiefbās!
Chto naszu űwininu zjeŭ!?
Hdzie ty harełku padziēŭ?!
Pastōj! sabaka! pastōj!”
Chrop! pa szczacē — pa druhōj!
„Majā ciarpiēr, majā űlaść!!”
Jak nie naczniēc jahō klaść:
„Kab ty skroś ziamlŭ prapāŭ!
„Astatnij raz paziewaŭ!...
„Utŭ! niaczŷstaja twar!
„Pahanyj Baszkīr, Tatār!!
„A szto ty zdoch! szto b aślīz!!
„Kab ty zharēŭ! szto b pawīs!!!”



Mikitaż tahō nia czuić,
Szto janā tak hamanuić.
Jon-ta nia mnoha i piū,
Da czort s pantaliku zbiū!
Każy, tak horka upiūsia:
Szto, i z noh užō zwaliūsia,
Abślūniūsia — ubluwaūsia —
Pakiń jahō! szto b praspaušsia!

Mikīcichaż, nie pjanā;
Da užō czōrtawa janā!
Zachaciela: jak-ni-būdź,
Sztoby Boha abmanūć!.....
A czort, i Boha mudrěj!
Na ūsiō prydumaū zaciēj!...
(K' jamūż trudna raz papāšć.)
Na sztōż bylō muža klašć?!...
Wić ksiądz Falkoūškij kazāū:
Szto, Boh klašć nie prykazāū.
Bo, chto choczyć druhich klašć,
I każyć: szto b ty prapāū!
Możeé i samże prapāšć.
A usīm takīm, ciapiēr,
Wot: z Mikīcichi prymiēr.

Janā, czuć toja skazała :
Bacz ! zhareła, i prapała !...
Czort chatku smaťoj abwičũ,
Zažõh jejē — da-j zapičũ;
Jak u piekle jon pajčē.
Jamũ i tut, usiõ roũna !
Chata użõ czerciěj poũna ;
A czercieniāt poũna kleć.
Skaczuć, wiērciaccia pa kleci ;
Kažỹ, jak chraszczony dzieci ;
Usiakij wiesieľ, da rad :
Sztõ ich baćku paszľõ ũ-ľad !
A szatanỹž ich tam znajuć,
Sztõ janỹ za siľu majuć ?!
Wõt tak, jak ptaszki, latajuć !...
Adžĩn zadumaũ skakāć,
Spad ľaũki aź na paľāć !
Druhĩj : cup, ľup, na kaľõk ;
I, tru-ru-ru, jak młynõk ! !
Treccij, chodzić na rahāch !
Czortu niszťõ ni ũ-pramāch ! ! !
Jetat, na ahõn dujčē ; —
Ahũ ! zaniaľasia kleć !...
Toj, dźwiery padpiõr, jak dub !

A toj, ŹziaŹszy kaciubū :
Szymk! u chatu, skroś trubū,
I Mikīcichu za czub!
Torhaū, smorhaū pa paū,
I pichnūū jeje Ź-smalū!!!

WotaŹ tabiē! nia budŹ łasa!
HdzieŹ ciapiēr twajā kielbasa?

Źsiō prapała, Ź-adnū nocz!
(A smalā kipiela procz.)
I, na zāūtraja, czuē Źwiat,
Mikīcichi uŹō niet!
Usiā wołasē tut pryszłā :
I, nikoha ni naszłā.
Chatka skroś ziamlū paszłā!!...

JaŹa zapisāū tu sztuku,
Tym Źōnaczkam na nauku,
Szto skarōmnaja tak lubiaē :
Za kielbasū duszū hubiaē.
A takīch u nas nie mała,
Wiē ciapiēraēcka nastała;
Nisztō uŹō im nia hrech!
Boh i cerkaū, paszłī Ź-Źmiech!!

